

DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

№ 63.

Płock Poniedziałek dnia 16 Marca 1925 r.

Rok 4

CENA PRENUMERATY

Prenumerata miesięczna 2 zł 80 gr. Z dostawą pocztową do domu 3 zł 80 gr. — Na prowincji 5 zł 80 gr.
Droga pocztowa miesięczna 60 % drożej.
Numer zwykły w Płocku kosztuje 12 groszy.
Sobotni wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 30 gr.
Tygodniowy „Dotatek Ilustrowany” 20 gr.

Konto w P. A. O. — 61420

„DZIENNIK PŁOCKI”

ukazuje się co dzień z wyjątkiem niedziel i świąt
Rękopisów redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji Płock ul. Kolejowa № 8
Adres dla depesz Płock — „Dziennik” № Telefonu 168
Administracja otwarta od 9 — 2 Redakcja od 11 — 2
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 4—5 po poł.

CENY OGŁOSZEŃ

Za wiersz milimetry lub jego miejsce:
Nadesłane przed tekstem 1 str. 40 gr. Nekrologi 15 gr.
w tekście 2 i 3 str. 35 gr. Zwykle 10 gr.
za tekstem 4 str. 20 gr. Wyraz 8 gr.
Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń 10 gr. podwójnie Naj-
cieńsze ogłoszenie 80 gr. Faniarzne tabele (bilanse) o 50 proc. drożej.
Zmniejszenie o 100 procent drożej. Za dział ogłoszeń ewentualnie w nim
pomysł Wydawnictwo nie odpowiada i drugi raz ogłoszeń nie
przedrukowuje.
Od cen powyższych żadnych rabatów nikomu nie udziela się.

POLSKI DOM BANKOWY

STANISŁAW BĘDOWSKI

105

w Płocku, ul. Kościuszki № 1.

Kupuje i sprzedaje: Akcje Banku Polskiego, 5% po-
życzkę konwersyjną, 10% pożyczkę kolejową, 6% po-
życzkę dolarową. Listy zastawne i załatwia wszelkie
operacje bankowe.

Teatr opuszcza Płock!

(Parę słów na pożegnanie).

We środę i czwartek Płock bę-
dzie miał możliwość pożegnać zespół
nader sympatycznej trupy, która od
paru miesięcy gościła w naszym
mieście.

Fakt ten byłby zupełnie normal-
ny i nie powinien zbyt nas intry-
gować, gdyby od października do
kwietnia teatr nasz był stałe za-
pełniony na wszystkich przedsta-
wieniach.

Niestety, tak nie było.

Przeciwnie, aż nadto często miła
widownia teatru świeciła pustkami,
trzeba było naprawdę wielkiego wy-
siłku, aby rozprzedać jako tako mie-
sieczne abonamenty, a artyści wiec-
nie niesyoi, cierpieli więcej niż nie-
dostatek.

Rozważenie przyczyn takiego sta-
nu rzeczy polecamy wszystkim, któ-
rym kultura polskiego słowa i urok
sceny naszej nie są obojętne, wszyst-
kim, którzy oceniają i doceniają
wpływ zbawienny teatru na dane
środowisko.

Temat to niewyczerpany i by-
łoby rzeczą pożądaną ze wszech
miar, aby choć w części został w Płocku
omówiony i przedyskutowany.

Fakt wyjazdu artystów w obec-
nych warunkach uważać należy za
minus w ogólnym obrachunku nasze-
go bytowania całocznego.

Aczkolwiek Polska (choć jest kra-
jem wielkich talentów), nie jest kra-
jem teatralnym, gdyż statystyka wy-
kazuje i teatr przeciętnie na 800 tys.
ludności—to jednak ten stan kasy,
jaki miał nasz teatr w lutym, stycz-
niu i początku marca r. b., można
nazwać już nie kryzysem, ale kata-
strofą.

W styczniu r. b. dochód wyniósł
6000 zł. a wydatki bez gaź aktor-
skich 3.500 zł., w lutym dochód
uczynił sumę 5.152 zł., a rozchody
bez gaź aktorskich 3.452 zł., do 10
marca dochód stanowiło 1300 zł.,
a rozchód bez gaź 865 zł.

Przeciętne zarobki aktorów wy-
nosiły od 80 do 200 zł. miesięcznie,
Trudno sobie wyobrazić gdzie-
ś w tych warunkach, gdy zwró-
ci się uwagę, że aktor musi wyda-
wać bardzo wiele na ubranie i inne
rzeczy, związane z jego fachem.

Mimo takiego niepowodzenia, teatr
płocki poszczycić się może wca-

le umiejętnie dobranym repertuarem,
świadczącym o dużym poziomie ar-
tystycznym zespołu. Grane były
przeło w porządku chronologicznym:

„Zemsta” — Fredry, „Grube ry-
by” — Bałuckiego, „Świat bez inęż-
czyza” — Bogia, „Matka-Polka” —
M. X., „Giuszka” — Krzywoszewskiego,
„Mazepa” — Słowackiego, „Cienna
plama”, „Śluby panieńskie” — Fredry,
„Ogniem i mieczem” — Sienkiewi-
cza, „Gdy kobieta zapragnie” — Sa-
voir, „Dziady” — Mickiewicza, „Don
Zuan” — Z. r. l. l., „Damy i huzary” —
Fredry, „Polska i Felmutter” —
Glass’a, „Podatek majątkowy” —
Siedleckiego, „Musiś być moja” —
Verneille, „Warszawianka” — Wy-
spiańskiego, „Radcy pana radcy” —
Bałuckiego, „Świt, dzień, noc” —
Niedemskiego, „Karpacz górali” —
Korzeniowskiego, „Wiera Miroswa” —
Urwancowa, „Czar munduru” — Tur-
skiego, „Mąż z loterii” — Jounge,
„Pierścień z szafrem”, „Lekkomyślna
siostra” — Perzyńskiego, „Burmistrz
Stylmoudu” — Masterhaoka, „Zło-
dziej i jego adwokat” — Molnara,
„Powaby wdowieństwa” — Bissona,
„Odludzi i poeta” — Fredry, „Urwis” —
Katerwy, „Niesieński las” — Hercze-
ga, „Obłąd” (Szal miłości) — Me-
ree, „Pomysł panny Franciszki” —
Fawaulta, „Oj mój mój” — K. Za-
lewskiego, „Tajemnica Warszawy” —
Kozłowskiego, „Profesor (moralności)” —
Valabregu’a, i „Kochanek od serca”,
Verneille’a.

Oczywiście, repertuarowi temu,
możnaby zarzucić, że pozbawiony
jest on rzeczy najnowszych, ale czy
z ręką na sercu, wobec takich wy-
ników finansowych znalazłby się
ktoś, kto mógłby taki zarzut po-
stawić?

W każdym razie gra była staran-
na, a niekiedy wysoce nawet arty-
styczna.

Młodzież nasza i ci, którzy by-
wali w teatrze mieli możliwość uj-
rzenia wielu sztuk im nieznanych
lub odświeżenia sobie w pamięci
arcydzieł naszej literatury drama-
tycznej.

Winniśmy za to zespołowi szcze-
rą wdzięczność i to nie tylko mo-
ralną. Jest do pewnego stopnia
punktem ambicji dla całego miasta
Płocka, aby tak, jak witaliśmy nasz

teatr tłumnie — również tłumnie go
pożegnać, aby dać możliwość ludziom
uczciwym i pracowitym pospłacać
swe zobowiązania i ponieść ostat-
nie wrażenia są zawsze najtrwalsze, aby
mogli odnieść o nas i grodzie Włady-
sława dobra wrażenie i wspomnienie.

Oby dwa ostatnie pożegnania wie-
czory Teatru Płockiego zatarły na
zawsze poważniejsze bóle i zawody
jakie spotykały zespół wśród sezonu.

To powinno natężyć cały Płock
do pożegnania się w tych dwóch dniach,
i tłumnie przybycia na pożegnania
przedstawienia, aby choć w ten spo-
sób uratować Płockowi miano miasta
kulturalnego.

K. B. M.

Przegląd prasy.

„Robotnik”, przypominając w każ-
dym numerze hasła: „Towarzysze
i towarzyski! Protestujcie przeciw-
ko samochom reakcji na demokra-
tyczne prawo wyborcze, manifestujcie
niezłomną wolę utrzymania 5-przy-
miotnikowego prawa wyborczego do
sejmu i samorządu” — występuje
gwałtownie w szeregu artykułów
(„Walka o prawo wyborcze” (№ 67),
„O ordynację wyborczą do samorzą-
du” (№ 65) — przeciwko projekto-
wanej ordynacji do samorządu wie-
jskiego i miejskiego. Ponieważ kon-
stytucja nie zawiera przepisu o spo-
sobie głosowania do samorządu, zda-
niem „Robotnika” reakcja wraz
z Piastem skorzystała obecnie z tego
„Robotnik” pismo (№ 67).

Z lamusa rupieci antidemokratycz-
nych próbowano wyłuskać wszelkie
paskudztwo, w rodzaju np. kurji
wyborczych. Wreszcie po długim na-
myśle i spiskowych międzypartyjnych
szepłach zastrzymano się na plural-
ności. Pluralność znaczy, że pewna
część wyborców ma być uprzywilejo-
wana, że ma mieć dwa i więcej gło-
sów, podczas, gdy większość wybor-
ców ma mieć tylko jeden głos. We-
dług projektu endeckiego wyborca ma
korzystać z dodatkowych głosów na
podstawie: censusu wieku, opłacania
podatków bezpośrednich, służby woj-
skowej i umiejętności czytania i pi-
sania po polsku. Piast przyjmuje tyl-
ko censuz podatków bezpośredniego
(zamężni chłopci). Ch. D. domaga się
censusu wieku i oświaty. Tak czy
inaczej — zawsze przywilej, głosowa-
nie z gruntu fałszywe, saprzezienie
elementarnych podstaw demokracji!

Dziś już nigdzie na świecie nie
ma pluralności. To jest upiór przesz-
łości. I jest wprost cynizmem zu-
ehwalstwem reakcyjnym prowokować
masy demokratyczne takim powrotem
do przywilejów. Zasada równości pra-
wa wyborczego jest mocno ugruntow-
wana w świadomości robotników
i chłopów. Kto tę zasadę narusza,
godzi w prawa szerokiej mas, rzuca
im rękawicę, godzi wprost w Maje-
stat Republiki demokratycznej!

W obronie moralności występują
pisma zachowawcze „Gazeta Poran-
na” w artykule „Zbyteczny alarm”
(№ 68) usprawiedliwia pluralność
motywaniami, iż kto umie czytać i pi-
sać po polsku daje lepszą gwarancję

od analfabety, że rozumie się na
gospodarce gminnej, kto jest starszy
posiada większą dojrzałość i odpo-
wiedzialność, wreszcie, kto płaci wię-
cej do skarbu, kto służył w wojsku,
otrzymuje za to głos dodatkowy.
Gazeta zapytuje wreszcie:

Organ P. P. S. utrzymuje, iż plu-
ralny system, popierany przez Zw.
Lud. Nar., a częściowo przez „Piast”
i Ch. D. godzi w demokrację i daje
przywileje „klasom posiadającym”.
Pozwalamy sobie zapytać gazetę so-
cjalistyczną, czy w wojsku służyła tyl-
ko „klasy posiadające?” czy do pow-
nego wieku dochodzą tylko „klasy
posiadające?” czy pisać i czytać po
polsku umiają tylko „klasy posiadające?”

W obronie pluralności występuje
również „Kurjer Poznański” (№ 57)
„Walka o ordynację wyborczą do
samorządu”. Kurjer Poznański” mię-
dzy innymi pisze:

Przedstawiciele Zw. Lud. Nar. w
komisji administracyjnej w myśl
uchwał swojego stronnictwa, oświad-
czyli się za pluralnością. Według tych
uchwał obywatel, który służył w wo-
jsku polskim, który umie czytać i pi-
sać po polsku, który płaci bezpośred-
nie podatki, ma prawo do oddania
wymienionym wypadku do oddania
jeszcze jednego głosu. Obywatele, po-
siadający wszystkie powyższe warun-
ki, oddalibyby ostery głosy. W ten
sposób zabezpieczonyby większy wpływ
w radach gminnych polskim żywio-
łom patrijotycznym i kulturalnym jak
i tym, którzy głównie przyczyniają
się do rozwoju swojej gminy przez
płacenie podatków. System ten nie
podważa bynajmniej praw szerokich
mas ludowych. Każdy bowiem robot-
nik czy włóścianin, który służył w
wojsku i umie czytać i pisać po pol-
sku ma zapewniony wpływ na zarząd
swojej gminy czy powiatu. Każdy
bezpłatny członek musi przysiąc,
że powyższe warunki nie przekreśla-
ją zasad demokracji wcale, nie jest
to ich zamiarem. Zwolennicy plural-
ności chcą oddać wpływy w samorzą-
dzie w ręce demokracji oświeconej
i polskiej.

Lista Członków i Członkiń Oddz. Pł., „Czerwonego Krzyża” (Dalszy ciąg).

- 253. Ks. Prałat Ignacy Lasocki.
- 354. Dr. Wacław Piasecki.
- 255. D-równa Stefania Piasecka.
- 256. Dr. Władysław Kosmaciński.
- 257. Zygmunt Syski, podprokurator
- 258. Karol Blank, Sekretarz Urzę-
du Prokuratorzkiego.
- 259. Paweł Krzymowski, obywatel
ziemski.
- 260. Teofil Mysłakowski, obywatel
ziemski.
- 261. Antoni Gierzyński, obywatel
ziemski.
- 262. Feliks Wiśniewski, przemy-
ślnic.
- 263. Helena Wiśniewska, żona prze-
mysłowca.
- 264. Zdzisław Lendzion, obrońca
sądowy z Wyszogrodu.
- 265. Jadwiga Lendzionowa, żona
obrońcy sądowego.

(Dalszy spis w numerze następnym).

SFINKS

104

Ojciec jej dziecka

Dramat w 6 aktach na tle Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

W roli
głównej

Mady Christians.

Depesze zagraniczne.

Paderewski przez radio.

LONDYN, d. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Wczoraj o godzinie 10-ej rano cały świat za pomocą radjo miał możność słuchania koncertu pana Ignacego Paderewskiego. Koncert wykonany został w Alberthali w Londynie i wypadł znakomicie, wzbudzając entuzjazm.

Polska dowiedziała się o tym koncercie bardzo późno, niemniej w Warszawie niektórzy właściciele radioodbiorników słyszeli go również bardzo dokładnie.

Min. Skrzyński w Paryżu.

PARYŻ, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Wczoraj przybył do Paryża Minister Skrzyński i w towarzystwie Francusko-Polnogo wygłosił wielką mowę polityczną, wysłuchaną przez radjo.

We wtorek lub we środę odbędzie się wielka narada polityczna między Herriotem, Skrzyńskim i Beneszem.

W ten sposób Chamberlain będzie miał w Paryżu jasno sformułowaną opinię trzech państw europejskich, a mianowicie Francji, Polski i Czechosłowacji.

Prawdopodobnie też Herriot, Skrzyński i Benesz opracują wspólny memoriał o pokoju na Wschodzie Europy, który zostanie wręczony Chamberlainowi.

Wynikiem ogólnych tych narad będzie, zdaje się, utworzenie podstaw dla pokoju w Europie Wschodniej.

Dodatkowe wrażenie prac delegacji polskiej na Radzie Ligi.

GENEWA, dn. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Nader dobre wrażenie wywarły prace delegacji polskiej na obecnej Sesji Rady Ligi Narodów.

Brand miał się wyrazić do dziennikarzy polskich:

— „Delegacja wasza nie zmarnowała na tej Sesji najmniejszego nawet ataku w sprawie ustalenia bezpieczeństwa Polski”.

Wynik obecnej Sesji Rady Ligi Narodów.

PARYŻ, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Ogólnie sądzą, że w wyniku obecnej Sesji Rady Ligi Narodów nastąpi silne zbliżenie się Polski do Małej Ententy, co zapewne podziała na stanowisko Anglii.

Nowy prezes Rady portowej w Gdańsku.

GENEWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Ponieważ prezes Rady portowej w Gdańsku p. Reynier stanowczo zgłosił swą dymisję, Rada mianowała pułk. szwajcarskiego p. de Lafa prezesem Rady portowej.

Komisarz Strassburgier nominację tę zaakceptował.

Ostatnie posiedzenie

33 Sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Ostatnie posiedzenie 33 Sesji Rady Ligi Narodów odbyło się w sobotę po poł. Załatwiono 12 punktów porządku dziennego mniej ważnej natury.

W sprawie prześladowania obywateli polskich na Litwie Kowalewski, po przemówieniu delegata Litwy, polecono opracować referentowi dokładniej żądanie Polski o dopuszczenie jej delegata do Komisji Kontrolnej Ligi Narodów. Wniosek powyższy polecono umotywić mocniej.

Pod koniec Sesji Chamberlain dziękował członkom Rady za współpracę, a zwłaszcza dziękował Min. Skrzyńskiemu i prezydentowi Sahnemu.

wi, niemniej wyraził życzenie, aby Polska i Gdańsk swoje sprawy sporne załatwić się starali w drodze bezpośrednich rokowań.

Na to podziękowanie odpowiedział prezydent Sahn, dość niezręcznie dziękując Ldze za opiekę nad Gdańskiem.

Min. Skrzyński nie złożył żadnego podziękowania, gdyż pod koniec sesji nie był obecny, ponieważ już wyjechał do Paryża.

Depesze krajowe.
Dymisja p. Thugutta.

WARSZAWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). W sobotę d. 14 b. m. p. Thugutt zgłosił swą dymisję na ręce premiera Grabskiego. Pan Grabski zawiadomienie to przyjął do wiadomości i polecił p. Thuguttowi nadal spełniać swe obowiązki.

P. Thugutt interpelowany w Sejmie w sprawie swej dymisji początkowo usprawiedliwiał się złym stanem zdrowia, później jednak się zwierzył, że powołując go na ministra bez teki, udzielono mu cugli bez zaprzęgu, nie zakreślając zupełnie sfery działania. Nie może on w ten sposób wpływać na działalność rady ministrów.

Interpelowany przez dziennikarzy min. Thugutt powiedział, że p. Wł. Grabski chce powierzyć tekę ministra Oświaty p. St. Grabskiemu, który na tem stanowisku będzie wyraził kierunek zachowawczego, a p. Thugutt przy piastowaniu ministerstwa bez teki nie będzie mógł mu się przeciwstawić.

Zna on i poważa p. St. Grabskiego z którym współpracował przy opracowywaniu ustaw językowych dla Kresów, ale nie podziela jego poglądu politycznego.

Zdaniem p. Thugutta ze względu na interes państwa gabinet p. Grabskiego powinien utrzymać się czas dłuższy, niemniej chcąc się utrzymać winien on wrócić do swej pierwotnej formy.

Smutny nastrój w Gdańsku.

GDANSK, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Po wiadomościach genewskich w Gdańsku zapanał nastrój przygnębiający, a prezydent Sahn stracił opinię pierwszorzędnej dyplomaty.

Do stracenia tego prestige'u przyczynił się niemało i specjalny korespondent Danz. Neust Nachrichten, który pocieszał swych czytelników, że wzrost Prezydenta Sahma budzi podziw w Genewie. Gdańsk przekonał się, że wzrost 6 stóp i 3 cala nie zdołał obronić pretensji Gdańska w Genewie. To też prasa oburza się na Sahmę i na Anglię.

Wymiana Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

WARSZAWA, dn. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Podobno sowiety po raz drugi zaproponowały rządowi polskiemu wymianę, skazanych na bezterminowe więzienie Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Rząd polski podobno zgadza się obecnie na to i pragnie otrzymać za nich ks. Usasa i ks. Łaskiewicza, obydwóch prawdziwych męczenników za wiarę.

Potwierdzenia tej wiadomości ze ster oficjalnych brak.

Sensacyjne morderstwo.

WARSZAWA, dn. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Sensacyjne morderstwo, na którego trop naprowadził kufer ze zwłokami kobiety, znaleziony na dworcu Gdańskim nie przestaje ciekawić Warszawy.

„Warszawianka” i „Express Poczenny” zostały pociągnięte do odpowiedzialności za umieszczenie przedwczesnych wyników śledztwa. Dalsze energiczne śledztwo w toku.

Warszawa w śnieżnym tumanie.

WARSZAWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Od dziś rana Warszawa tonie w śniegu. Zasy są tak wielkie, że tramwaje kursować nie mogą, lub kursują z wielkimi trudnościami.

Dorożki zastąpiły sanki.

Śnieg pada bezustannie.

Manifestacja w Katowicach.

KATOWICE, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Do Katowic zjechało około 100.000 osób, aby wziąć udział w manifestacjach przeciwko zakusom Niemiec.

Manifestacja imponowała rozmiarem i spokojem. Na oddalonej ulicy Młynarskiej zebrało się około 200 komunistów ale nie dopuszczono ich do przemówień. W bójce z manifestantami silnie został poturbowany poseł Skrzypa (komunista).

Kongres „Wyzwolenia”.

WARSZAWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Wczoraj przy udziale 4.000 osób rozpoczął się kongres „Wyzwolenia”.

Przemawiali: poseł Dąbski i Rudziński, określając opozycyjne stanowisko do rządu i żądając rozwiązania Sejmu.

Dziś dalszy ciąg narad.

Kongres „Piasta”.

WARSZAWA, dn. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Wczoraj rozpoczął się kongres „Piasta” z okręgu Województwa Warszawskiego. Przemawiał poseł Witos, który dość ostro krytykował rząd. Później przemawiał poseł Dąbski. Przyjęto liczne rezolucje.

Wielka manifestacja stolicy.

WARSZAWA, dn. 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Wczoraj olbrzymie tłumy zalały plac Teatralny.

W Radzie Miejskiej tymczasem toczyło się posiedzenie, które uchwało rezolucję, kładącą poważny protest przeciwko zakusom Niemiec w odniesieniu do naszych granic Zachodnich.

Następnie uformował się pochód, w którym brały udział i liczne organizacje żydowskie.

Pochód skierował się do Prezydium Rady Ministrów. Tam do premiera Grabskiego wygłosił na czele delegacji krótką mowę senator Bałiński.

Premjer podziękował prezydentowi miasta za gotowość stolicy do obrony granic i zapewnił, że rząd w tej sprawie jest czujny i nie niezdolna wytrącić z równowagi Polski, która dąży do odbudowy gospodarczej po wojnie, tym samym dąży do odbudowy gospodarczej całej ludzkości.

Następnie pochód ruszył do płyty nieznanej żołnierza i tam ślubował paść a nie oddać ani jednej piędy ziemi polskiej.

Tutaj pochód się rozwiązał.

Grupa atoli studentów demonstrowała wrogą przed posłstwami Niemiec i Anglii. Policja do poselstw tych nikogo nie dopuszczała.

Z giełdy warszawskiej.

WARSZAWA, 16.3 (Tel. wł. „Dz. Pi.“). Na wczorajszej giełdzie nieoficjalnej tendencja była—niewyraźna; pod wieczór — mocniejsza; listy zastawne — w żądaniu; waluty i dewizy — bez zmiany.

4 1/2 % listy zast. ziem. przed.	28.50;
100 rb. zł. — — —	272.00;
100 rb. sr. — — —	192.75;

Z szerokiego świata.

Maszyna pisząca na odległość. Inżynier angielski Murray wynalazł maszynę do pisania na odległość aż do 8000 km. Od tej pory będzie można

uderzać w klawiaturę maszyny do pisania, dajmy na to, w Londynie, podczas gdy rękopis lub list będzie wysyłany w Nowym Jorku. Jest to poprostu zastosowanie w większych rozmiarach aparatu telegraficznego systemu Hughesa.

Drzewo, jako bóstwo pożerające ofiary ludzkie. Amer. podróżnik dr. Osborn, wydał książkę pt. „Madagaskar, kraj ludożerczych drzew”, w której opowiada, że wszędzie wśród dzikich szczepów tej wyspy stykał się z legendami o drzewie, pożerającym ludzi. Osborn sam nie widział podobnego drzewa, twierdzi jednak, że większość misjonarzy, z którymi rozmawiał na ten temat, przyznała, że drzewo takie rzeczywiście istnieje. W książce swej Osborn przytacza też list botanika Liche (Lisz), opisującego owo drzewo i twierdzącego, że był świadkiem obrządku religijnego, w czasie którego członkowie szczepu tabylezego złożyli straszliwemu drzewu w ofierze człowieka. Niektóre szczepy widzą nawet w tem drzewie bóstwo i dbają o to, by zaspakajać głód tego drzewa — drapieżcy. Liche podaje, że drzewo to przypomina jodłę z której wierzchołka zwisają 4 olbrzymie liście, długości 4 metry, a szerokości 1 metr, każdy grubości do 40 centym., twarda ich skóra, pokryta z wierzchu dużymi ostrymi kolcami. Korona drzewa obsadzona jest licznymi pąkami kwiecistymi, z których wydobywa się ostry, odurzający sok. Otóż Liche twierdzi, że sam widział jak zmuszono kobietę, by wdrapała się na szczyt drzewa i wypila ciecz z kielicha kwiatu. Ledwie dotknęła ustami jednego z pąków, gdy cztery wielkie liście podniosły się w górę i owinięły się dookoła kobiety. W ciągu 10 dni liście te były zamknięte, a gdy w kilka dni później Liche przechodził koło drzewa znalazł na ziemi kilka kości, niby wspomnienie o ofierze ludzkiej, pochłoniętej przez niesamowite drzewo.

Wzrost światowego bogactwa. Utało się powszechnie mniemanie, że świat zubożał wskutek kataklizmów wojennych. Tymczasem przychodzi zanotować małą niespodziankę, statystycy bowiem stwierdzili znaczny wzrost ogólny majątku światowego w ostatnim dziesięcioleciu.

I tak: majątek St. Zjedn. wzrósł od roku 1912 o 72 proc., a wartość jego wynosiła w 1923 roku 320.803.862.000 dolarów. Majątek Austrii oszacowano w roku 1922 na 88.840 milionów dolarów (w 1922 roku 79 miliardów). Wartość majątku Francji wynosiła w 1922 roku 84.710 milionów dolarów wobec 54 miliardów w roku 1912. Włochy posiadały w 1912 roku 23 miliardy dolarów majątku, który w 1922 roku przedstawiał wartość okragło 26 miliardów. Majątek Szwajcarii powiększył się przez 10 lat 8.30 na 4.567 milionów dolarów. Taksamo i Holandia w 1912 roku 4.827 milj., a w 1922 roku 8 miliardów dol. Wyjątek stanowią Niemcy i niektóre mniejsze państwa. Majątek Niemiec z 77.783 milionów dolarów zmniejszył się po wojnie do 35.700 milionów dolarów. Zubożała też i Polska, której majątek obliczają obecnie statystycy zagraniczni na 17 miliardów dolarów.

Czytajcie Dziennik Płocki!

TELEGRAM!

Gajdarow oświadczył, iż na premierę „ZŁOTEGO MŁODZIENCA” obojętnie do Płocka przybyć nie może, przysłał więc większą ilość swoich fotografii, które kasa Kina „Sfinks” dodawać będzie bezpłatnie do każdego biletu wejścia, wykupionego na ten obraz.

Premjera jutro.

KINO „SFINKS”.

Nowości

od
piątku
13 marca

Ostatnia sensacja wszechświatowa. Dla młodzieży dozwolone.

SERCA @ PŁOMIENIACH

Dramat
życiowy
w 8 aktach

w roli głównej ANNA NILSON znana
z obrazu „Czterech jeźdźców Apokalipsy”

już następny
obraz

„CYRANO DE BERGERAC”

Echa Płockie.

KALENDARZ.

Wschód słońca g. 5 m 53. Zachód 17. m. 47.

Poniedziałek dnia 16 marca 1925 r.

Kat. rzym. kat. Cyrylaka m.

Jutro — Patrycjusza b.

Płockie Towarzystwo Naukowe.

Rynek Kanoniczny.

Muzeum otwarte w niedziele i piątki
od 11-ej do 1-ej.

Biblioteka Towarzystwa otwarta we
wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do
6-ej po południu.

Dyżur nocny w aptekach.

Dziś nocny dyżur apteki Włodkowskiego:
apteka czynna od 7 wieczór do 9 rano.

STAN WODY.

Buclotyln Zarządu Dróg Wodnych w Płocku
o stanie wody na rz. Włocławie i dopływach.

Włocław.

Kraków 13.3 — 208 ub 12 cm.

Zawichost 13.3 — 145 ub. 7 cm.

Warszawa 13.3 — 180 pb. 5 cm.

Płock 14.3 — 126 pb 3 cm.

Seg.

Wyszaków 10.3 — 102 pb. 11 cm.

Narzew.

Pultusk 10.3 — 111 pb 1 cm.

ODCZYTY.

Poniedziałek 18.5 O godzinie 8-ej wiecz.
Odczyt p. Myrthy Noél p. t.
„Świątynia Słońca” w tea-
trze miejskim.

REKOLEKCJE.

Poniedz. 16.3 Godz. 6 rano i godz. 5 po
poł. rekolekcje dla służby
Wtorek 17.3 żeńskiej w kościele pore-
Sroda 18.3 fermackim.

Pożegnalne przedstawienia Teatru Płockiego.

Środa 18.5 Godz. 8 wiecz. Teatr Płocki
odegra krótkowidło w 3
akt. Valabreque'a p. t. „Pro-
fesor Moralności w teatrze
miejskim.

Czwartek 19.3 Godz. 8 wiecz. Teatr Płocki
odegra kom. w 3 akt.
Verneulle'a p. t. „Kochanek
w sercu” w teatrze miejskim.

Z aury. Po bezśnieżnej zimie
Płock nawiedziły od dni paru dotkli-
we chłody i opady śnieżne. Wszyst-
ko w tym roku widać idzie naopak.

Na pomnik dla nieznanego żołnierza
w Warszawie. O dwóch dni bawia
w mieście nasza dwaj delegaci
Kom. budowy pomnika dla nieznanego
żołnierza w Warszawie pp. Z. Gó-
zik i H. Michalak.

Jak się dowiadujemy zaoptrze-
ni oni są przez miejscowe Starostwo
w pozwolenie do zbierania ofiar na
celu specjalnego w tym kierunku
wydawnictwa.

Dwa ostatnie pożegnalne występy
Teatru Płockiego — nareszcie wzbu-
dziły w Płocku zainteresowanie.

Pozostałe bilety są do nabycia
w cukierni W-ge Skowrońskiego.

„Świątynia słońca”. Przypominamy,
że dziś o godz. 8 ej w teatrze miej-
skim mówić będzie znana prelegentka
i dywiniarka p. Myrtha Noél na temat
„Świątynia słońca”.

Przetarg policyjny. Dnia 20.3 rb. w
Biurze Komendy policji Państwowej
Pow. Płockiego (gmach Starostwa) od-
będzie się sprzedaż przez publiczną lic-
tację znalezionych przedmiotów bez wła-
ściciela, a mianowicie:

1 chustka jesienna wełniana, 35 ba-
tów skórzanych, 1 torebka damska skó-
rsana, 1 chustka letnia czerwona na
głowie, 1 zegarek złoty kryty nie złoty
z taką dżwizką męską, 1 czarny sur-
dat męski, 1 marynarka czarna, 1 ha-
ka, 1 kamizelka męska, 1 kołoseny, 1
chustka czarna.

Omawiane przedmioty można oglą-
dać codziennie od godz. 10 do 11 rano
w Biurze wspomnianej Komendy.

Kronika policyjna. Policja płocka spłacała
w dniu 13 marca doliczenia na następują-
ce osoby:

za nieopłacone korytarza na Pu-
czek Kaziński (Al. Kilińskiego, 3); Tokar

Antoninę (Al. Kilińskiego, 3); Siwek Fe-
likę (Al. Kilińskiego, 3); Pawłowską Ma-
gorzate (Al. Kilińskiego, 3); Kwasiborską
Balbinę (Al. Kilińskiego, 3);
za nieposiadanie książki meidunkowej
w domu na Grzybowskiego Juliana (Misjo-
narska, 16);

za niezamknięcie w porze przepisowej
sklepu na Kosińskiego Władysława (Wia-
traki, 3);

za nieposypanie chodnika piaskiem na
Gawłowskiego Jana (Szeroka, 5);

za wylanie brudów na ulicę na Kowal-
ską Kordulę (Misjonarska, 18);

za zanieczyszczenie ulicy na Hartmano-
wą Marjanę (Sienkiewicza, 26) i Resz-
czyńskiego Stefana (Szeroka, 46);

za sprzedawanie mięsa w jatce w brud-
nym ubraniu oraz nieposiadanie naręka-
wek na Szklarka Joję (Zduńska, 4);

za zakłócenie spokoju ulicznego na Ada-
musa Jana (bez stałego miejsca zamiesz-
kania);

za nieoświetlenie korytarza na Mądrze-
jewską Oktawję (Sienkiewicza, 10);

za zakłócenie spokoju publicznego na
Zalewską Helenę i Zofję (N. Rynek, 4);

za pobicie na Sachońskiego Władysława
(Kolejalska, 20).

OFIARY.

Na Czerwony Krzyż posel Mierze-
jewski zamiast biletu na bal 10 zł.,
inż. A. Kowalski zamiast biletu na
bal 5 zł.

Na ochronę św. Wincentego à Pau-
lo zamiast kwiatów na trumnie ś. p.
Juljana Wiśniewskiego — składają
Józefostwo Jędrzejewscy 10 zł.

Na Schronisko Rzemieślników w
Płocku dla uczczenia zmarłego kolegi
ś. p. Juljana Wiśniewskiego, cech
Fryzjersów składa zł. 20.

WŚRÓD CZASOPISM.

„Odbudowa Gospodarcza”. Uka-
zał się zeszyt pierwszy miesięcznika
ekonomicznego p. n. „Odbudowa
Gospodarcza” pod redakcją Dr. Le-
ona Władysława Biegeleisena jako
wznowienie wydawanego w latach
1918-1922, z początku w Krakowie,
później w Warszawie znanego cza-
sopisma „Odbudowa Kraju”.

„Odbudowa” postawiła sobie za
zadanie omawianie najbardziej za-
sadniczych problemów życia go-
spodarczego kraju i zagranicy i udo-
stępianie ich najszerszym sferom
społeczeństwa, interesującego się
dziś niezmiernie żywo sprawami
ekonomicznymi.

Specjalną uwagę zwraca redakcja
na rozwój gospodarstwa społeczne-
go na Zachodzie i potrzebę zbliże-
nia gospodarczego Polski z zagranicą.

Na treść zeszytu pierwszego skła-
dają się artykuły przedwcześnie zmar-
łego Włodzimierza Tetmajera „O pro-
gram polskiej polityki zagranicznej”,
Leona Wl. Biegeleisena „O program
polskiej polityki gospodarczej”, Wła-
dysława Studnickiego „Stosunki go-
spodarcze polsko-niemieckie”, prof.
Edwina Hauswolda „Drożyną”, Fe-
licjana Prochaski „Gdańsk a polska
ustawa celna”, Bronisława Biegelei-
sena „Zagadnienie pracy w prze-
myśle”, Leona Pączewskiego „Orga-
nizacja propagandy gospodarczej”,
S. B. „Odbudowa zniszczonych te-
renów we Francji”, W. B. „Rolnictwo
i kolonizacja wewnętrzna w krajach
skandynawskich”.

W dziale informacyjnym zamiesz-
czono sprawozdanie z sytuacji na
rynku drzewnym oraz notatki o mię-
dzynarodowej drodze samochodow-
wej w Europie Środkowej, propa-
gandzie ekonomicznej w Danii oraz
Szwajcarii i t. p.

Niezmiernie interesującą całość
uzupełniają informacje o Polsce dru-
kowane w językach francuskim i nie-
mieckim dla zagranicznych sfer go-
spodarczych.

Następny zeszyt będzie poświę-
cony sprawom odbudowy i budownic-
twa na ziemiach polskich.

Adres redakcji: Żoliborz, Sosn-
kowskiego 13, tel. 306 10.

Nr 11 „Wiadomości Literackich”
przynosi wywiad J. Kaden Bandrow-
skiego z Sieroszewskim. artykuł M.
Dąbrowskiej o tragizmie Conrada,

wywiad J. Iwaszkiewicza z Fr. Lefév-
rem, redaktorem znanego pisma
francuskiego „Nouvelles Littéraires”,
całą stroną sprawozdań z książek
oraz dział bieżący, z recenzjami J.
Lechonia, A. Słonimskiego, K. Irzy-
kowskiego, St. Balińskiego i M.
Glińskiego.

Nr 10 „Wychodźcy”, organ Pol-
skiego T-wa Emigracyjnego ukazał
się treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla
wychodźców. W sprawie konwencji
emigracyjnej z Francją. Amerykań-
ski Sekretarz Pracy, p. Davis, o imi-
gracji. Polski żywił robotniczy w
Kanadzie. Warunki pracy górników
polskich w kopalniach T-wa Thiven-
celles (odcinek). Do Starego Kraju.
Nowe zarządzenia rządu francuskie-
go w sprawie pobytu cudzoziemców.
Zarobki robotników rolnych w Niem-
czech. Wieści z Brazylii. Kronika.
Kronika ważniejszych wypadków
z ostatniego tygodnia. Odpowiedzi
Polskiego Towarzystwa Emigracyj-
nego.

Cena Nr pojedynczego „Wychodź-
cy” wynosi 25 groszy, prenumerata
kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście
Nr 70.

Korespondencja.

Z SIERPCA.

Straż ogniowa osłabiała tutej-
szą, po skończonej wojnie, przecho-
dziła smutne koleje. Po ustąpieniu
energicznego naczelnika p. dra Gu-
mowskiego, straż zaczęła kuleć. Do-
piero wybrany niedawno naczelnikiem
p. Jakób Rudowski i nowy zarząd,
idąc ręką w rękę, zabrali się rażo-
do pracy. Przedewszystkiem zapro-
wadzono rygor w czynnej straży.
Srawiono, kosztem 8,000 zł, nowy
tabor, składający się: z 4-o kołowej
nowej sikawki, trzech buszek żolaz-
nych osterokołowych, dwóch hydran-
tów i drabiny nowej konstrukcji,
gdyż stary tabor znajdował się w po-
żałowaniu godnym stanie. Wyremon-
towano remizę, w której urządzono
kinematograf, ofiarowany przez pana
Jakuba Rudowskiego. Dochód z ki-
na miał być użyty na spłacenie ta-
beru, umundurowanie straży, repara-
cje instrumentów muzycznych, a na-
stępnie na budowę stałego teatru.
Niestety! — nadsięło to zawiody,
gdyż tutejsi mieszkańcy, a szczegól-
nie inteligencja, kinematografu nie-
popierali — tak, że dając cięgiły de-
ficyt, trzeba go będzie zamknąć
i szukać innego źródła dochodu.

W roku bieżącym, w dniu 29 ym
osierwca straż nasza obchodzić będzie
25-letnią rocznicę swego istnienia.
Sądzić należy, że obywatele tutejsi,
ocenijac zasługi straży, położone dla
miasta i okolicy, uroczystość tę god-
nie uświetlą i tym sposobem wywdzie-
szą się strażakom za ich trud i po-
święcenie się przy walce ze strasz-
nym żywiołem, jakim jest niepożądany
ogień, a tem samem przy ratowaniu
życia i mienia bliźniego. Ano, soba-
czymy.

Karnawał u nas przeszedł wesoło.
Bawiono się ochotczo w domu ludo-
wym, na balu strażackim — a zakończ-
ony w ostatnią sobotę balem urzą-
dzonym w klubie urzędniczym, sta-
ranem niesmordowanego prezesa p.
Tomasiuka i sekretarki panny Gole-
biowskiej. Bawiono się ochotczo i na-
der harmenijnie do białego rana.

Ranoch.

Echa Warszawskie.

Posel Perski. Dnia 3 marca przy-
był do Warszawy p. Assad Chan
Yamino Khaghan, desygnowany na
posła perskiego w Polsce, w celu
omówienia projektów traktatu przy-
jżni i umowy gospodarczej między
Polską a Persją. Z ramienia rządu
polskiego z delegatem perskim trak-

tuje nasz poseł w Turcji, p. Knoll,
weswany w tym celu z Angory.

Wyjazd żydów do Palestyny. W tych
dniach z dworca wschodniego i z dwor-
ca głównego odeszły dwa pociągi
szczerbie przepelnione emigrantami-
żydami, udającymi się do Palestyny.

Dary dla M. S. Wojsk. „Polska
Zbrojna” donosi, że przed kilku dnia-
mi p. Leopold Kronenberg ofiarował
ministerstwu spraw wojskowych cen-
ny obraz artysty malarza Rosena,
przedstawiającego Napoleona, przyjm-
ującego sztandar, zdobyty przez na-
szych ułanów na nieprzyjaciela. Ży-
czeniem ofiarodawcy jest, aby obraz
ten zdobił gabinet ministra spr. woj-
skowych.

Pan minister spraw wojsk. gen.
dyw. Sikorski w liście do p. Leo-
polda Kronenberga dał wyraz wdzięcz-
ności i uznania w imieniu własnem
i armji za obywatelski czyn.

Dawniej już M. S. Wojsk. otrzy-
mało od p. Kochanowicza piękny
biust Napoleona, wykonany w bron-
zie, dłuta Canovy.

Zakmnigole teatru „Kriwoje Zier-
kało”. Teatr rosyjski „Kriwoje Zier-
kało” został d. 4 b. m. na skutek
połączenia komisarjatu sądu samknię-
ty. Jako przyczynę podano fakt zro-
czenia się prowadzenia teatru przez
impresario, który trupę sprowadził
do Warszawy; impresario ten utrzy-
muje, że z teatrem zamiast praw-
dziwych artystów — przyjechali jedy-
nie... statysci i to właśnie przyczyni-
ło się do niepowodzenia imprezy.

Fenomen pamięłowy. Bawi w War-
szawie p. N. Lipowski, bohater wy-
stąpienia godnych podziwu w przeszło
30-tu laboratoriach psychologicznych
największych uniwersytetów Ame-
ryki i Europy. Odnacza się on fe-
nomenalną zdolnością pamięci, recy-
tujac bez namysłu niemal logarytmę
liczb do 100, potęgi sześciennic lub
pierwiastki dowolnych liczb, pozycje
budżetowe państw i t. p. Między
inn. potrafił p. Lipowski zapamiętać
dni tygodnia w całym stuleciu
ubiegłym, tak, iż bez trudu, po wy-
miesieniu mu dowolnej daty, określa
dzień tygodnia jej odpowiadający.

Liczne audytoryum młodzieży
akademickiej uniwers. warsz. zapo-
znało się również z ciekawym uzdol-
nieniem p. L. Demonstrował uzdol-
nienie p. Lipowskiego prof. Witwic-
ki, kierownik zakładu psychologicz-
nego uniwersytetu warszawskiego.

Wystawa Pogotowia i poświęcenie
karetki. W dn. 8 b. m. odbyło się
na wystawie Pogotowia (Nowy świat
67) poświęcenie trzeciej karetki, ufun-
dowanej ze składek czytelników
„Czerwonego Kurjera” i „Expressu”.

Ś. p. jen. Antoni Kaczyński. Po
krótkiej chorobie serca zmarł jen.
dyw. Antoni Kaczyński, zastępca je-
neralnego inspektora artylerji.

Społeczeństwu ubył obywatel,
który w najcięższych chwilach służ-
by w armji zaborezej, nie ukrywał
swojej polskości.

Awansując stopniowo w armji ro-
syjskiej, doszedł w roku 1916 do
rangi jenerała i zajmował bardzo po-
ważne stanowisko szefa uzbrojenia
przy jednej z armji na froncie nie-
mieckim.

Wstąpiwszy do I korpusu pol-
skiego, objął tam służbę inspektora
artylerji.

Po powrocie do kraju brał udział
w organizowaniu armji polskiej i zo-
stał pierwszym szefem departamentu
artylerji M. S. W., następnie zaś
przeszedł na stanowisko, na którym
pozostawał do śmierci.

Czytelników „Dziennika Płoc-
kiego” prosimy o nadsyłanie ko-
respondencji z każdego zakątka
z opisem wszystkiego, co się tam
dzieje, nie pomijając krzywd i na-
dużyć, przeciwko czemu stawać
będziemy z całą stanowczością.

Ajenci Poszukiwani

Kasdy bez kapitału, kwalifikacji i stałej pracy
może zarobić do **45 złotych dziennie.**

Oferty adresować:

„ALJOT” Warszawa, Al. Jerozolimska 27.
197-11 Słuchaj! 480.

Nowo otworzony Zakład Kowalski

Przyjmuje wszelkie zamówienia, obstalunki i reperacje.
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

W. Czarnomski i F. Jarzyński i S-ka
158 ul. Dobrzyńska № 37.

**Magazyn Ubiorów Męskich i Konfekcji
WŁADYSŁAWA SMOLEŃSKIEGO**

W Płocku ul. Grodzka № 11.

na sezon wiosenny został zaopatrzony w duży wy-
bór materiałów krajowych i zagranicznych i wy-
konywa zamówienia podług najświeższych żurnali
z własnych i powierzonych materiałów po cenach
najniższych. W dziale konfekcyjnym b. duży y-
bór bielizny od najtańszej do najwykwintniejszej.
Z czem się poleca Szanownej Klienteli.

162

Wł. Smoleński.

Zyczącym na raty!

Niezbędny
w każdym polskim
domu jest

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze
pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet,
wychodzące regularnie co sobotę i obejmujące
całokształt zainteresowania kobiety polskiej
Obok bogatego działu społeczno - literac-
kiego bardzo obszernie traktowany dział
praktyczny (życie kobiece w domu i w świecie).

Stałe dodatki tygodniowe:

- 1) cztery strony mód paryskich,
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wiel-
kości do kopjowania,
- 3) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna zł. 4.80
Numer pojedynczy 1.40

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA,

Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) 99.

(R) Konto czekowe P. K. O. Nr. 8700.

Ż a d a ć
w każdej księgarni!

„RADIO - AMATOR”

DWU-TYGODNIK RADIOWY.

Cena 1 Złoty.

(R)

**Pierwsza Warszawska
Pracownia wykwalifikowanych
sukien okryć i kostjumów
damskich, Wykonanie solidne i punktualne**

Pracownia prowadzona jest pod kierunkiem rutynowanego fa-
chowca w tej branży i poleca się z wielką Szanownej Klienteli
Z poważaniem **A. FIJAŁSKI 12** — Stary Rynek — 12

SKLEP „PSZCZOŁA”

Płock, ul. Warszawska № 16.

Przyjmuje zamówienia na **ule ramowe, koszki,**
oraz **ule różnych systemów.**

Przyjmuje również **wosk do przeróbki** na wysz-
107 Płock, ul. Warszawska № 16.

Hurtownia Tytuniowa**Szczepana Praszkiwicz**

PŁOCK, UL. KOŚCIUSZKI, № 9. TEL. 183.

poleca

* wyborowe cygara, *
* gilzy z watą „Unja“, *
* także *
* duże mocne skrzynie. *
109

**Zarząd Towarzystwa Wydawni-
czego „Dziennik Płocki” Sp. Akc.**

podaje do wiadomości, że w dniu 27 marca 1925 r. o godz.
11 w lokalu T-wa Rolniczego w Płocku przy ul. Kościu-
szki nr. 8 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Rozpoznanie i zatwierdzenie zlotowego bilansu
otwarcia na 1-go stycznia 1925 r.
- 3) Uchwalenie wysokości kapitału zakładowego, oraz
ustalenie nowej ilości i nominalnej wartości
akcji z odnośną zmianą Statutu, ewentualnie
przejście na spółkę z ograniczoną odpowie-
dzialnością.
- 4) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 5) Wolne wnioski.

W razie nie dościa do skutku Walnego Zgromadze-
nia w dniu 27 marca 1925 r. następne odbędzie się z tymże
porządkiem dziennym i w tymże lokalu 3 kwietnia 1925 r.
o tejże godzinie.

Najtańszą Reklamą w Płocku

są obecnie

Ogłoszenia Drobne

— w —

„DZIENNIKU PŁOCKIM”

Nawet najbledniejszy — może z nich odnieść wielką korzyść.

Koszt ich jest minimalny, a więc:

Gdy nie masz pracy
Gdy poszukujesz pracownika
Gdy zgubiłeś co
Gdy znalazłeś co
Gdy chcesz co kupić
Gdy chcesz co sprzedać

OGŁOŚ SIĘ W...

„Dzienniku Płockim”

Najmniejsze ogłoszenie 80 groszy!

Adres Administracji: Płock, Kolegijska, 8, na lewo w podwórzu.

Godziny przyjęć od 9 rano do 2-jej popoł. (R)

**Czyś zapłacił składkę na
„Czerwony Krzyż?”**

Pewny Stały Dochód
nieprzeszkadzający żadnej
pracy
otrzyma każdy
Fachowość i kapitał zbyteczne
Należy miast przysłać adres,
a otrzymacie objaśnienie.
DOM HANDLOWY „WSCHÓD”
Warszawa, Hipoteeczna 3.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania:
Paki większe i mniejsze.
Piecyk pokojowy, żelazny
z jedną fajerką.
Wózek ręczny czworokołowy,
bardzo mocny ze skrzynią
dębową — przeforsztowanie
z mosiężną siatką.
Wiadomość: Płock, ul. Grodz-
ka № 15 — w podwórzu firma
„Hurtpol” 189 6-3

Potrzebna zdolna spółdzielca-
ka oraz podroczna do
krawca. Stary Rynek 12,
A. Fijałski. 207-3-2

Pracownia czapek przy Za-
kładzie Św. Wincentego
à Paulo ul. Sienkiewicza 34
poleca wszelkiego rodzaju czap-
ki po cenach przystępnych.
Przyjmuje się obstalunki oraz
przeróbki. 206 6-2.



Imwializki Wzrost Szewski
przy ulicy Warszawskiej № 17
to najtańsze źródło dla zaopatrzenia
— się w najlepsze obuwie. —
Warsztat posiada na składzie duży wybór go-
towego obuwia, prócz tego wykonywa
wszelkie obstalunki. (R)



W biurze
w sklepie
w urzędzie
i wszędzie
Świadom spraw
miejscowych będzie
kto nabędzie

**„INFORMATOR
PŁOCKI”**

na rok 1925.

Cena 1 zł. 80 gr.

Żądać w każdej
księgarni.



Towar choćby najlepszy
a nie sprzedany chybił
powołania, niesprzedana
zaś, gdyż nieznaną pozo-
stać musi rzecz nieza-
reklamowana.